NOWY CZAS

Nr 152 - rok III | Cena 20 gr

Jędrzejów, 24 grudnia 1941 roku

Wychodzi 3 razy tygodn.: we wtorki, czwartki, soboty

Drukarnia: „Nowy Czas" Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50



W noc wigilijną

Raz do roku, gdy wszyscy zasiędą
do Wigilii w najbliższych swych gronie
i rozdzwonią się serca kolędą
i radością pierś każda zapłonie.

Na tę ziemię — z krainy wieczności
Bóg zstępuje w postaci człowieka:
idzie wszędzie, gdzie możni i prości
(choćby droga Mu była daleka!)

A i do tych, co w latach dziecięcych
szopkę jeno z za witryn widzieli!
Tych przytuli, uściska najwięcej
i słodyczą niebiańską obdzieli...

A gdy wioski obejdzie i miasta,
kędy tyle goryczy i nędzy,
i uderzy godzina dwunasta
Na „Pasterkę" pośpiesza czemprędzej,

By wraz z ludem ochotnie i śmiele
na melodię przedziwnie serdeczną,
w jakimś starym, przydrożnym kościele
pastorałkę zaśpiewać odwieczną!...

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU PRZESYŁAMY WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM, SYMPATYKOM ORAZ WSPÓŁPRACOWNIKOM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

REDAKCJA
„NOWEGO CZASU"

Boże Narodzenie

Faktem dziejowym, który więcej niż kiedykolwiek inny zaważył na losach ludzkości, dogmatem religijnym, który w ideologii chrześcijańskiej zajmuje jedno z pierwszych miejsc, głębokim symbolem życia duchowego — jest dla nas Boże Narodzenie. W tajemnicy wydarzenia Wielkiej Nocy Betlejemskiej, gdy to Maria Dziewica porodziła syna swego pierworodnego, a owinąwszy go w pieluszki, położyła w żłobie, jest coś rzewnego, coś niezwykłego. Dokonywa się jedyny cud historii w swym rodzaju. W ubóstwie i ukryciu przychodzi na świat Ten, który miał się stać najbardziej znanym, przez jednych umiłowanych ponad życie, a przez drugich znienawidzonym.

Boski założyciel Kościoła, twórca nowej religii i moralności, wzniosły ideał i cel życia! Noc Betlejemska, to początek tej ofiarnej, choć krótkiej pielgrzymki doczesnej Boga Syna, który rozpoczął „przechodzić przez życie, czyniąc dobrze". Przed dziewiętnastu wiekami „Słowo stało się ciałem", by dokonać ekspiacji za winy człowieka, by podnieść i opromienić to co cielesne, materialne i ziemskie, by znalazłszy się wśród ludzi, zaspokoić ich tęsknotę za Bogiem. Ubogie i nieznane, zagrożone przez zawiść ludzką w swym istnieniu, rozpoczęło Boże-Dziecię swą ziemską działalność, by w krótkim czasie stać się największą potęgą duchową, która miała „odnowić oblicze ziemi".

Każda rocznica tego wielkiego cudu dziejowego budzi podniosłe refleksje. Bo wielkość i tajemniczość posiada właściwą sobie wymowę. W liturgii Kościoła przygotowaniem do Bożego Narodzenia jest Adwent, który przypomina dawną tęsknotę ludzkości za Odkupicielem. Przyjście na ziemię Zbawiciela — to ukojenie tęsknoty religijnej, to święto pokoju i radości. To też Anioł zwiastuje pasterzom „wielkie wesele". Tęsknota za pokojem religijnym, stanowiąca dominatę życia starożytnego, jest prawem powszechnym, ogólno-ludzkim. Wszyscy tęsknimy za radością i pokojem. Religia — to pragnienie, to wyczuwanie własnej niewystarczalności, to świadomość wewnętrznych załamań, to potrzeba oparcia o Boga. Tęsknimy za tym wymarzonym stanem, gdzieby nasze ideały duchowe nie były zagrożone przez wrogie im, acz nasze własne siły, gdzie by całe życie układało się w duchu Bożych nakazów. Codzienne oblicze rzeczywistości jest zupełnie inne. Życie jest ciągłą walką. Każda chwila niesie z sobą nowe trudności, każda nowa forma tworzy się na gruzach dawnej i musi być okupiona wysiłkiem, a często cierpieniem. Nic dziwnego, że osiągnięcie pokoju, choćby na krótki przeciąg czasu, napełnia nas radością i chcielibyśmy ją na nowo przeżywać. Boże Narodzenie niosąc radość i głosząc pokój, porusza tę czułą stronę naszej duszy. Pragniemy pokoju, szukamy go wszędzie i oczekujemy go od tego, który o sobie powiedział: „Pokój mój zostawiam wam, pokój mój oddaję wam".

Radość świąteczna przyprowadza na pamięć wydarzenie ewangeliczne, rozsnuwa przed nami idealną wizję przyszłości, gdy doskonały pokój ducha stanie się naszym udziałem. — A drogę wiodącą do pokoju i radości, wskazało nam Boże Dziecię. Ubóstwo, samozaparcie się, poświęcenie, prostota — te same cnoty, które przemieniły życie i przetworzyły ludzkość. Radość świąteczna wykreśla nam drogę postępowania. Droga do pokoju prowadzi przez walkę: Zwycięży świat ten, kto umie siebie samego zwyciężyć. Dążąc do pełni życia, należy z własnego ziemskiego życia czynić ofiarę. Pragnąc wielkości, trzeba mieć pokorę. Zdążając do szczęścia, musimy opłacić je połowicznym szczęściem, jakie nam chwila niesie. Budując człowieka wartościowego, musimy opanować człowieka materialnego, a wówczas życie nasze będzie oparte na zasadach pokoju Chrystusowego.

Swięta Bożego Narodzenia, niechaj będą dla nas wszystkich świętami radości i spokoju.

Hongkong w rękach japońskich

Miasto Victoria zajęte przez wojska japońskie — Sztandar ze słońcem powiewa nad portem — Złamanie ostatniego oporu brytyjskiego

Jak donosi agencja Domei z Kaulun, w piątek o godz. 11 czasu japońskiego (godzina 4 czasu niemieckiego) przeważa ąca część wyspy Hongkong znajdowała się już w rękach japońskich. Sztandary z wizerunkiem wschodzącego słońca powiewają nad portem i na wzgórzach wyspy. Pozostałe jeszcze wojska nieprzyjacielskie wycofały się na wzgórza Victoria, natomiast samo miasto Victoria pozostało już zajęte przez wojska japońskie. W ten sposób został przypieczętowany los tej brytyjskiej kolonii koronnej. Wojska japońskie, które wylądowały na tej wyspie zajęte są obecnie łamaniem ostatniego oporu brytyjskiego. Całkowite zajęcie wyspy może już być kwestą czasu.

Hongkong, jeden z kamieni węgielnych brytyjsko-amerykańskiego trójkąta strategicznego Hongkong - Singapur-Manila padł. Nie ulega wątpliwości, że następstwa zajęcia Hongkongu będą posiadały niezmiernie wielkie znaczenie dla dalszego przebiegu walk na dalekim wschodzie. Ponadto upadek tej bazy operacyjnej stanowi ciężki cios dla Czungkingu, ponieważ przez Hongkong przechodził cały materiał wojenny, niezbędnie potrzebny dla rządu Czungkingu dla prowadzenia wojny.

Brytyjska opinia publiczna była już od 24 godzin przygotowana przez komunikaty urzędowe i publikacje półoficjalne na upadek Hongkongu i związane z tym niezwykłe osłabienie pozycyj anglielskich na morzu południowo-chińskim. Ostateczna, decydująca wiadomość stanowiła jednak w każdym razie ciężki cios. „Kiedy jeszcze na tych wodach znajdowały się „Prince of Wales" i „Repulse", a flota amerykańska dysponowała pełnymi siłami — konkludują w Londynie — Japończycy nigdy nie byliby w stanie dokonać wysadzenia swych wojsk na ląd, co daje im obecnie tak niebezpieczną swobodę akcyj".

Jak padł Hongkong

Korespondent ajencji Domei nadsyła z Kaulun sprawozdanie o wysadzeniu japońskich sił zbrojnych na wyspie Hongkong w nocy na 19 grudnia. — Według tego opisu, oddziały japońskie stały w pogotowiu w okolicy lotniska Kaital, fabryki cementu w Kaulun, podczas kiedy artyleria japońska ostrzeliwała ogniem huraganowym, trwającym przez 12 godzin baterie nieprzyjacielskie. Pierwsze oddziały zeszły we czwartek o godzinie 21.15 czasu japońskiego, wśród obustronnego ognia, które skierowały się ku trzem punktom lądowania w północno - wschodniej stronie wyspy Hongkong, na północny wschód od miasta Victoria.

W czasie tych operacyj wojska te trzymały się poza wzgórzem Jardine, aby nie narażać się na odkrycie w odblaskach pożarów, szalejących na wyspie. Oddziały japońskie przepłynęły w ten sposób przesmyk pomiędzy Hongkong i Kaulun, szeroki na dwa kilometry i zbliżyły się niezauważone przez nieprzyjaciela do brzegu, na którym znajdował się szereg umocnień i rowów strzeleckich. Tu wyskoczyły one ze swych łodzi na brzeg. Dopiero wówczas wojska angielskie zauważyły fakt wylądowania oddziałów japońskich i otworzyły ogień, stawiając zacięty opór. Wojska japońskie po stoczeniu walki wręcz, zajęły pozycje nieprzyjacielskie i o godzinie 21.50 dały sygnał, iż akcja lądowania została pomyślnie dokonana. Drugi oddział szturmowy pospieszył na punkty lądowania i wraz z pierwszym oddziałem, który znajdował się na wyspie, zabezpieczył wstępne pozycje. Po dwugodzinnej walce wojska japońskie opanowały około północy wzgórze Jardine, wysokości 430 metrów, główne oddziały armii japońskiej wylądowały w dniu 19 grudnia około godziny 7.30 i przystąpiły do ataku ze wszystkich stron na forty i baterie. Większa część wyspy wpadła w ręce wojsk japońskich o godzinie 11 czasu japońskiego, a sztandary z symbolem wschodzącego słońca zatrzepotały rychło na wszystkich prawie wzniesionych punktach wyspy. Pozostałe jeszcze wojska nieprzyjacielskie, cofnęły się na wzgórze Victoria, natomiast miasto zostało obsadzone przez armię japońską.

Dzienniki japońskie donoszą o zajęciu Hongkongu

Dzienniki japońskie przynoszą w niezwykle sensacyjnej formie wiadomości o wylądowaniu wojsk japońskich w Hongkongu. Równocześnie prasa zamieszcza obszerne opisy Hongkongu ze zdjęciami fotograficznymi i mapami. Również w miarę napływania wiadomości, dzienniki podają szczegółowo przebieg akcji wysadzenia wojsk na tę wyspę.

„Jomiuri Szimbun" omawia w artykule wstępnym wysiłki Anglii zmierzające do przeprzedłużenia wojny przy pomocy zmobilizowania wszystkich swoich źródeł surowcowych i zmuszania w ten sposób Japonii do kapitulacji. Dziennik stwierdza, że wysiłki te są z góry skazane na niepowodzenie. Wskazują na podobne próby ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec w wojnie światowej, dziennik stwierdza, że Japonia pod względem geograficznym znajduje się w sytuacji o wiele korzystniejszej niż Niemcy w czasie wojny światowej, dziennik stwierdza, że naprzykład w dziedzinie wyżywiena Japonia z chwilą wybuchu wojny nie musiała uciekać się do żadnych dramatycynych ograniczeń, pozatym sytuacja żywnościowa Japoni znajduje silne oparcie dzięki bliskim stosunkom z Sjamem i francuskimi indochinami. W zakresie ropy naftowej posiadającej doniosłe znaczenie w razie przeciągania się wojny, to zapotrzebowanie Japonii znajduje dość wystarczające pokrycie. Do tego należy wziąć pod uwagę fakt, że dokonane ostatnie wylądowanie wojsk japońskich na Borneo otwiera zupełnie pozytywne widoki na możliwość zgromadzenia dodatkowych rezerw tego artykułu. Ewentualne próby nieprzyjaciela wywarcia wpływu na naród japoński przez podszepty propagandy spełzną na niczem, dzięki nieugiętej postawie narodu japońskiego. W tych warunkach nawet długotrwała wojna — kończy Jomiuri Szimbun nie będzie w stanie zmienić faktu, iż Japonia odniesie w końcu zwycięstwo.

Führer objął naczelną komendę nad niemieckimi armiami lądowymi

Jak już w dniu dzisiejszym rano donosiły niemieckie radiostacje Führer objął osobiście naczelną komendę nad armią lądową.

Jak wiadomo, kanclerz Rzeszy Adolf Hitler od wielu lat sprawował naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych, t. zn. dowodził łącznie trzema rodzajami sił zbrojnych, mianowicie armią lądową, flotą i lotnictwem. Armia lądowa podlegała przy tym dowództwu generała-marszałka polnego von Brauchitscha, flota wielkiemu admirałowi Raederowi, gdy tymczasem naczelne dowództwo lotnictwa miał w swych rękach marszałek Rzeszy Herman Goering.

Uwzględniając wielkie rozmiary, jakie już przybrały wojskowe operacje Niemiec i ich sprzymierzeńców i, że z wojny europejskiej wywiązała się nowa wojna światowa, Führer podporządkował swemu osobistemu dowództwu niemiecką armię lądową. Generałowi marszałkowi polnemu von Brauchitschowi, który ma wielkie zasługi około odrodzenia armii niemieckiej i przy zastosowaniu niemieckiej broni w obecnej wojnie, wyrażono uznanie i podziękowanie. Fakty te podał Führer do wiadomości żołnierzom niemieckim w apelu, którego tekst podajemy poniżej.

W związku z przejęciem komendy nad niemieckimi armiami lądowymi przez Führera, dobrze poinformowane koła berlińskie przypominają, że już w tym czasie, kiedy Führer objął naczelne dowództwo nad całymi niemieckimi siłami zbrojnymi. nastąpiło to ze względu na możliwość wybuchu grożącego już wówczas konfliktu wojennego, a racja stanu wymagała już wówczas skupienia wszystkich sił w jednym ręku. Do tego doszło jednak jeszcze wewnętrzne przeświadczenie o własnym powołaniu Führera i charakterystyczne dla niego poczucie odpowiedzialności.

Przebieg obecnej wojny — jak podkreślają w Berlinie — potwierdził słuszność ówczesnej decyzji Führera. Znaczenie jej w pełnych rozmiarach okazało się jednak dopiero w tym momencie, kiedy działania wojenne na wschodzie rozszerzyły ramy wojny do stopnia, przekraczającego wszelkie dotychczasowe wyobrażenia. Rozległość terenów, na których toczy się wojna, ścisły związek operacyj wojennych z celami politycznymi i wojenno-gospodarczymi, jak i cyfrowa liczebność armii lądowej, o wiele większa w porównaniu do innych części niemieckich sił zbrojnych to wszystko spowodowało życzenie Führera uzyskania jaknajsilniejszego wpływu osobistego i jaknajszerszej inicjatywy osobistej na działania i uzbrojenie armii lądowej. Zagwarantowanie dla siebie wszystkich decyzyj w tej dziedzinie okazało się więc konieczne. W konsekwencji swego postanowienia — uznając w pełni zasługi dotychczasowego głównodowodzącego armią lądową generała marszałka von Brauchitscha zjednoczył Führer w swych rękach naczelną komendę niemieckich Sił Zbrojnych wraz z dowództwem nad niemiecką armią lądową.

Przy tej okazji — jak już donosiliśmy wczoraj — ogłosił Führer orędzie do żołnierzy niemieckich. Orędzie to głosi m. in.

„Rzeszy niemieckiej, Włochom jak i dotychczas sprzymierzonym z nami państwom przypadło w udziale szczęście pozyskania w Japonii mocarstwa światowego występującego jako nowy przyjaciel i towarzysz broni. Japonia miała być w ten sam sposób zadławiona jak i my sami. Wojna obecna weszła w nowe pomyślne dla nas stadium na skutek błyskawicznego zniszczenia amerykańskiej floty Pacyfiku, oraz brytyjskich sił zbrojnych Singapuru, jak również wskutek obsadzenia licznych baz angielsko-amerykańskich w Azji wschodniej przez oddziały japońskich sił zbrojnych.

Tym samym jednak również my znajdujemy się przed rozstrzygnięciami o światowej doniosłości. Nasze armie na Wschodzie po osiągnięciu nieporównanych i niezatartych jeszcze w historii zwycięstw nad najniebezpieczniejszym wrogiem wszystkich czasów muszą wobec nagłego nastania zimy przejść z działań ruchomych do wojny pozycyjnej.

Podczas zimy zadanie ich polega na skutecznej obronie wszystkiego tego, co dotychczas zdobyto z niesłychanym poświęceniem.

Prócz tego tak jak i ubiegłej zimy utworzone zostaną nowe jednostki i wytworzona zostanie nowa i lepsza broń. Ochrona frontu zwróconego na zachód wzmocniona będzie od Kirkenes aż po hiszpańską granicę. Trudności zorganizowania połączeń tego frontu obejmującego dzisiaj cały kontynent i sięgającego aż do Afryki Północnej dadzą się z pewnością przezwyciężyć.

Przygotowania do natychmiastowego podjęcia walki ofensywnej na wiosnę, która prowadzi do zupełnego zniszczenia przeciwnika na wschodzie, będą niezwłocznie podjęte. Stojąc w obliczu prowadzenia dalszych najbardziej rozstrzygających przedsięwzięć wojennych. Główny ciężar walki sił zbrojnych spoczywa jednak na armii lądowej.

Zważywszy to, zdecydowałem się jako Naczelny Wódz Niemieckich Sił zbrojnych objąć osobiście kierownictwo armii lądowej

Liczne ataki sowieckie na odcinku frontu wschodniego spełzły na niczem Angielski lotniskowiec storpedowany przez niemiecką łódź podwodną

Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych z głównej kwatery Adolfa Hitlera komunikuje w dniu 22 grudnia:

Na środkowym odcinku frontu wschodniego liczne ataki sowieckie rozbiły się o zacięty opór naszych wojsk. Lotnictwo wspomagało armię lądową w jej twardych walkach, dokonując silnych ataków na nieprzyjacielskie pozycje olowe, skoncentrowane oddziały czołgów, kolumny pojazdów mechanicznych i linie kolejowe.

Samoloty bojowe zrzuciły ubiegłej nocy bomby na obiekty portowe na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii.

W Afryce północnej nie było większych działań bojowych. W toku walk powietrznych zestrzelono 7 brytyjskich samolotów.

Na wyspie Malcie eskadry lotnictwa niemieckiego obrzucały w ciągu dnia i nocy bombami ciężkiego i najcięższego kalibru zarówno okręty jak i magazyny materiałów pędnych i składy amunicji w porcie la Valetta. Zestrzelono 4 nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie bez żadnych własnych strat.

W czasie bezskutecznych prób ataków pojedyńczych brytyjskich samolotów bojowych w rejonie kanału La Manche i zatoce niemieckiej nieprzyjaciel stracił dwa bombowce.

Niemiecka łódź podwodna, operująca na Atlantyku pod dowództwem kapitana-porucznika Bigalka storpedowała lotniskowiec angielski. Statek ten zatonął.

Zwycięskie operacje oddziałów niemieckich i włoskich

Oddziały niemieckie i włoskie odparły również wczoraj na południowym odcinku frontu wschodniego pojedyncze wypady bolszewików, zadając im krwawe straty. W kilku punktach oddziały te przeszły do kontrataków, przy czym rozbiły oddziały nieprzyjacielskie i wyparły je ku wschodowi. Ilekroć nieprzyjaciel zbliżył się do pierwszych linii niemieckich, gęsta zapora ogniowa zamykała drogę, uniemożliwiając bolszewikom dalsze posuwanie się naprzód. Pod osłoną tej zapory ogniowej, piechota niemiecka wypadła ze swych stanowisk. Skoro artyleria niemiecka powstrzymała atak nieprzyjacielski, przekładała swój ogień na dalszy dystans, umożliwiając w ten sposób piechocie rzucenie się na resztki atakującego nieprzyjaciela.

Po odparciu ataku bolszewickiego na pewną większą wieś, żołnierze niemieccy podjęli pościg za nieprzyjacielem, cofającym się w kierunku południowo-wschodnim. W innym punkcie, pewien oddział wywiadowczy ostro natarł na pobitego nieprzyjaciela i po krótkiej zaciętej walce zajął mie scowość znajdującą się dotychczas w rękach bolszewickich.

Liczne eskadry bojowe i myśliwskie dokonywały na całym froncie skuteczne ataki na pozycje nieprzyjacielskie i skoncentrowane oddziały wojskowe. Ze szczególnie pomyślnym rezultatem atakowano znowu kolumny naładowanych pojazdów mechanicznych, dokonując przytym lotów częściowo na niskiej wysokości. Bombami spowodowano zapalenie się kilku czołgów, trzech cystern zmotoryzowanych i wielu zaprzęgów konnych. Ponadto zrzucono liczne bomby na pozafrontowe miejscowości, obsadzone przez wielkie ilości wojsk bolszewickich, dokonując tam wielkich zniszczeń.

Lokalne walki w Dżebel

Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi: Walki w charakterze lokalnym w Dżebel w Cyrenajce, Równocześnie odbywa się w dalszym ciągu zarządzone przesunięcie naszych wojsk na nowe linie. Nieprzyjaciel otworzył silny ogień artyleryjski na pozycje Bardia i zaatakował bezskutecznie stanowiska w Sollum. Pewien wysunięty naprzód posterunek, który został obsadzony chwilowo przez nieprzyjaciela, odbiliśmy z powrotem. — Nasze samoloty oraz lotnictwo naszych sprzymierzeńców, prowadziło niezmordowaną działalność, bombardując nieprzyjacielskie pozafrontowe linie komunikacyjne i biorąc pod ogień karabinów maszynowych w lotach zniżonych maszerujące kolumny wojsk nieprzyjacielskich i skoncentrowane pojazdy mechaniczne. — W walkach powietrznych zestrzelono 11 samolotów, z czego 10 strąciły myśliwce niemieckie. Naloty nieprzyjacielskie na Trypolis, Benghasi i Barkę pociągnęły za sobą zranienia kilku osób oraz pewne szkody materialne o niewielkim znaczeniu. Jeden samolot trafiony przez ziemną obronę przeciwlotniczą w Benghasi spadł płonąc na ziemię. — Silne eskadry lotnictwa niemieckiego przypuszczały w dzień i w nocy bardzo skuteczne ataki na okręty stojące na kotwicy, magazyny i schrony na wyspie Malcie.

Fiński komunikat wojenny z 20 grudnia brzmi następująco:

Przesmyk Karelski: obustronny słaby ogień przeszkadzający. Próby nieprzyjacielskich oddziałów szperaczy zbliżenia się do naszych linii zostały odparte.

Front Swiru: nagół słaba obustronna działalność artylerii i granatników.

Front wschodni: słaby ogień przeszkadzający artylerii i granatników na wszystkich odcinkach. Na reszcie frontu panował spokój.

Z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Jędrzejowskiego w Jędrzejowie

Zarządzeniem Nadzoru Bankowego przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa z dnia 9 grudnia r. b. przyłączono z dniem 1 stycznia 1942 roku na podstawie art. 47 rozporządzenia o Komunalnych Kasach Oszczędności z dnia 24 października 1934 roku (D. U. R. P. Nr 95 poz. 860) dotychczas samodzielną Komunalną Kasę Oszczędności Powiatu Włoszczowskiego we Włoszczowie do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Jędrzejowskiego w Jędrzejowie.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Jędrzejowskiego w Jędrzejowie otwiera z dniem 1 stycznia 1942 roku swoją filię we Włoszczowie, która mieścić się będzie w lokalu dotychczasowej K. K. O. Powiatu Włoszczowskiego we Włoszczowie przy Rynku, przejmując aktywa i pasywa nowego rachunku byłej K. K. O. Powiatu Włoszczowskiego.

Rachunki stare (przedwojenne) tak wierzycielskie jak i dłużnicze likwidowane będą we własnym zakresie w sposób dotychczasowy.

Klientelę byłego powiatu włoszczowskiego uprasza się zwracać się w sprawach pieniężnych, pożyczkowych, informacyjnych i t. p. nadal bezpośrednio do filii K. K. O. Pow. Jędrzejowskiego we Włoszczowie.

W środkowym odcinku frontu wschodniego walki trwają z niezmniejszonym nasileniem — Celną bombą trafiono wielkie zakłady przemysłowe na wschodnim wybrzeżu Anglii — Dalszy ciąg walk w Afryce Północnej

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 21 grudnia:

Walki na środkowym odcinku frontu wschodniego trwają z niezmniejszonym nasileniem. Odparto szereg zaciętych ataków nieprzyjaciela. Na odcinku jednego z korpusów armii zniszczono przy tym 20 czołgów sowieckich. Również na froncie okrążającym Leningrad odparto wśród wielkich dla nieprzyjaciela strat próby wyłamania się, dokonane przy poparciu broni pancernej. Rozbito przy tym 19 czołgów nieprzyjacielskich.

Lotnictwo zwalczało z dobrym skutkiem nieprzyjacielskie kolumny wojskowe i pojazdy, koncentracje broni pancernej oraz stanowiska bunkrowe i artylerii. Na północnym, jak również na fińskim odcinku frontu wschodniego skutecznie przeszkodzono nieprzyjacielowi w przesunięciach transportowych, niszcząc materiał dowozowy, pociągi kolejowe i urządzenia torowe.

Na wschodnim wybrzeżu Anglii w ciągu ostatniej nocy lotnictwo celnymi bombami trafiło jeden z wielkich zakładów przemysłowych. Samoloty wywiadowcze uszkodziły bombami w rejonie morskim w pobliżu Anglii dwa statki nieprzyjacielskie.

W Afryce północnej walki trwają w dalszym ciągu przy bohaterskiej postawie wszelkich sił ziemnych i lotniczych. Pewna niemiecka eskadra bojowa zniszczyła w czasie ataku na lotnisko brytyjskie oraz skupione pojazdy nieprzyjaciela szereg samolotów i liczne wozy ciężarowe.

W czasie od 13 do 19 grudnia 1941 r. lotnictwo sowieckie straciło 81 samolotów, z czego zestrzelono 45 w walkach powietrznych a 30 przez artylerię przeciwlotniczą, zaś resztę zniszczono na ziemi. W tym samym czasie na froncie wschodnim zaginęło 18 własnych samolotów.

Znów dotkliwe straty sowieckie w zaciętych walkach na środkowym odcinku frontu wschodniego

Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Adolfa Hitlera w sobotę dnia 20 grudnia:

Na środkowym odcinku frontu wschodniego trwają nadal ciężkie walki. Nieprzyjaciel poniósł znów poważne straty. Zespoły samolotów bojowych, nurkowych i myśliwskich zniszczyły okopy i pozycje artyleryjskie nieprzyjaciela, rozpraszając pociskami bombowymi i ogniem broni pokładowej sowieckie kolumny jeździeckie i zmotoryzowane. Skuteczne ataki powietrzne skierowane były ponadto na bazy lotnicze oraz obiekty kolejowe. Na jeziorze Berenta zrzucono celną bombę ciężkiego kalibru na statek towarowy.

Na wodach jeziora Berenta rozegrała się nocna potyczka między niemieckiemi i sowieckiemi kontrtorpedowcami. Celną torpedą zatopiony został nieprzyjacielski kontrtorpedowiec, zaś drugi uszkodzony pociskami artyleryjskiemi. Po zwycięskiej potyczce niemieckie kontrtorpedowce powróciły w nieuszkodzonym stanie do jednej z baz.

W walce z brytyjską żeglugą zaopatrzeniową łodzie podwodne na Atlantyku zatopiły 4 nieprzyjacielskie statki łącznej pojemności 17.000 ton. Ponadto uszkodzono celnemi torpedami 2 statki-cysterny, oraz jeden statek towarowy. Ubiegłej nocy samoloty wysłane do zbrojnego wywiadu morskiego zniszczyły na Kanale św. Jerzego statek-cysternę, pojemności 8 000 ton, płynący w ubezpieczonym konwoju. Wojska niemiecko-włoskie na terenie Afryki Północnej po odparciu nieprzyjacielskich ataków, zgodnie z planem, oderwały się od nieprzyjaciela. W nocy z 19. na 20. grudnia niemieckie samoloty bojowe bombardowały z dobrą celnością wojskowe objekty w porcie Tobruku.

Włoskie komunikaty wojenne

Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco.

Na zachód od Derny, zajętej przez siły nieprzyjacielskie, w dalszym ciągu trwa nacisk wroga na nasze dywizje. Pod Sollum i Bardią odbyły się lokalne potyczki. Eskadry lotnictwa niemieckiego z widocznym skutkiem dokonały w nocy na 20 grudnia gwałtownych ataków na objekty wojskowe w Tobruku. Zniszczono jedną baterię artylerii przeciwlotniczej. Dalsze eskadry lotnictwa niemieckiego w godzinach rannych dnia 20 grudnia skutecznie bombardowały port La Valetta (Malta) Jeden z naszych wywiadowczych samolotów marynarki, zaatakowany przez trzy maszyny nieprzyjacielskie typu Spitfira, zestrzelił jeden aparat nieprzyjacielski, celnie trafiając drugi, poczym nieuszkodzony powrócił do swej bazy wypadowej.

Z pośród samolotów, o których komunikat wojenny z piątku podawał, iż zaginęły 2 maszyny powróciły w międzyczasie do swych portów lotniczych, meldując zestrzelenie dwóch nieprzyjacielskich myśliwców. Dodatkowo nadeszłe wiadomości potwierdzają fakt zatopienia krążownika nieprzyjacielskiego, który, jak podawał wojenny komunikat z ub. poniedziałku, został storpedowany we wschodniej części morza Śródziemnego przez jedną z naszych łodzi podwodnych.

Zwycięska potyczka morska włoskiej eskadry na Morzu Śródziemnym

Obrona przed brytyjskimi koncentrycznymi atakami na terenie Cyrenajki

Włoski komunikat wojenny z soboty dnia 20 bm. brzmi następująco:

Nieprzyjacielskie czołgi i zmotoryzowane jednostki podjęły na terenie Cyrenaiki koncentryczny atak na nasze pozycje na wschód od Dżebel Oddziały niemieckie i włoskie, walczące niezwykle mężnie i z wielką roztropnością zajęły nowe pozycje na zachód od Derny i tym samym przeszkodziły nieprzyjacielowi w osiągnięciu zamierzonego celu. Lotnisko w Dernie znajduje się w rękach nieprzyjaciela.

Ponawiane ataki nieprzyjacielskich wojsk pancernych na nasze pozycje w Sollum i Bardia zostały odparte.

Na Tripolis i Benghasi zrzucono ograniczoną ilość pocisków bombowych. Jednostki niemieckich samolotów znów bombardowały Maltę. W walce powietrznej zestrzelono dwa samoloty angielskie, zaś trzy zdemolowali na ziemi. Jedna z naszych eskadr marynarki, krążąca w środkowym rejonie Morza Śródziem. jako ochrona pewnego transportu konwojowanego, natknęła się przed zachodem słońca w dniu 17 grudnia na angielską eskadrę, składającą się ze statków liniowych, krążowników oraz kontrtorpedowców. Po krótkim pojedynku artyleryjskim nieprzyjaciel pod osłoną sztucznej mgły wycofał się w ciemności podczas gdy nieprzyjacielskie kontrtorpedowce podjęły atak torpedowy, który spalił na panewce w ogniu naszych jednostek, oraz w świetnie dokonanym kontrataku naszych sztafet samolotów torpedowych. Jedna z lekkich jednostek nieprzyjacielskich zatonęła pod działaniem ognia, druga na skutek pocisków naszych kontrtorpedowców poważnie trafiona i prawdopodobnie zatopiona. Jedna z większych jednostek nieprzyjacielskich została rażona ogniem naszych większych jednostek. Ani jeden z naszych statków nie uległ trafieniu, ani został uszkodzony. W ciągu nocy nieprzyjaciel wycofał się w kierunku swych baz, zaś naszemu transportowi konwojowanemu udało się, pomimo ataków nieprzyjacielskich środków wojennych i samolotów, zawinąć w pełnym składzie do portów przeznaczenia. Spotkanie miało miejsce na północ od zatoki Wielkiej Syrii. W wyniku ataków naszych samolotów torpedowych, które odbyły się przy ścisłym współdziałaniu jednostek naszej eskadry marynarki, zestrzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie. Dalszy samolot, trafiony pociskiem działa pewnego statku, wojennego runął w morze.

Fiński komunikat wojenny

Przesmyk Karelski: Obustronny przeszkadzający ogień artylerii i granatników. Własna artyleria i granatniki wzięły pod ogień nieprzyjacielskie gniazda oporu. Uzyskano celne trafienia w gniazda karabinów maszynowych i bunkry oraz zmuszono do milczenia dwa działa polowe. Front Swiru: Nieprzyjaciel dokonał w kilku punktach nieznacznych ataków, które jednak zostały odparte wśród poważnych dla niego strat. Front wschodni: Nieprzyjaciel przedsięwziął na kilku odcinkach mniejsze ataki, które jednak wszędzie zostały odrzucone. Własna artyleria zmusiła do milczenia nieprzyjacielskie baterie i gniazda oporu.

Lotnictwo: Własne lotnictwo obrzuciło skutecznie bombami kolej Murmańską na północ od dworca kolejowego Karma (Kotshkoma). Na południe od górnego biegu Swiru nasze myśliwce zestrzeliły jedną maszynę nieprzyjacielską. Miejscami działalność lotnictwa doznawała przeszkód z powodu opadów śnieżnych.